

Józef Iwanicki

Rysy charakterystyczne współczesnej psychologii w koncepcji materializmu marksistowskiego

Collectanea Theologica 22/1-4, 1-17

1950-1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DISSERTATIONES

JÓZEF IWANICKI

RYSY CHARAKTERYSTYCZNE WSPÓŁCZESNEJ PSYCHOLOGII W KONCEPCJI MATERIALIZMU MARKSISTOWSKIEGO

1. Wstęp.

Temat powyższy jest opracowany z pewnych punktów widzenia w polskiej literaturze dotyczącej psychologii. Syntetyczne ujęcia dali: Wołoszynowa, O przedmiocie, zadaniach i metodach psychologii radzieckiej, art. w Ruchu filozoficznym 16 (1948) 79—96; T. Tomaszowski, O psychologii w ZSRR, art. w Kwartalniku psychologicznym 33 (1947) 267—315; to samo z dopełnieniami: Zasady psychologii w ZSRR, (w wydawnictwie Wiedza Powszechna, I) Warszawa, 1949 1—80; B. G. A n a n j e w, 30 lat rozwoju psychologii radzieckiej (1918—1948), art. w Myśli współczesnej, 4 (1948) 121—131. Poza tym godne uwagi są polskie tłumaczenia prac S. R u b i n s z t e j n a: Drogi i osiągnięcia psychologii radzieckiej, art. w Nowe Drogi, 2 (1947) 147—172; oraz Myślenie, art. w Myśli Współczesnej, 6 (1948) 290—329; B. Tiepłow, Psychologia, Warszawa, 1951.

Współczesną psychologię radziecką cechuje z jednej strony — tendencja zmierzająca do formalnego związania wewnętrznego psychologii z całym systemem materializmu dialektycznego, a z drugiej strony — zdecydowane przeciwstawienie się kierunkom dotychczasowym. Zarówno samo przyporządkowanie systemowe, jak krytykę przeciw innym kierunkom, radzieccy psychologowie oparli na zespole zasad, z których jedne noszą charakter ogólny, dotyczą całości dialektycznego materializmu, a inne wyznaczają strukturę rzeczywistości psychicznej.

2. Zasady uznawane przez psychologię radziecką.

Zasady ogólne dają się tak sformułować:

1) Psychologia nie może być dziedziną niezależną: musi ona być częścią składową dialektycznego systemu. Taką częścią staje się właśnie przez stosowanie zasad systemu.

(2) Zasada zwana jednością sprzeczności, lub jednością przeciwieństw. Wyraża ona wzajemną zależność, wewnętrzną zgodność realną zjawisk, procesów. (a) Nie ulega wątpliwości, że ta zależność różni się od związku przyczynowości sprawczej, branego w sensie tradycyjnym, według którego skutek zależy od przyczyny, ale nie odwrotnie. (b) Ta zależność nie da się porównać ze związkiem funkcjonalnym, w którym stwierdza się, że określonej zmianie jednej wielkości odpowiada określona zmiana innej wielkości; albowiem między zmianą jednej wielkości i zmianą drugiej nie wymaga się istnienia realnego wpływu. (c1) Ta wzajemna zależność może być brana pod względem przyczynowym i wtedy da się tak wyrazić: **A** jest skutkiem **B** i równocześnie **B** jest skutkiem **A**. (c2) Albo może być brana pod względem strukturalnym i wtedy da się wyrazić: **C** jest składnikiem **D** i równocześnie **D** jest składnikiem **C**. (c3) Empiryczny postulat opisu musi przeciwstawić się postulatowi abstrakcji: poszczególne elementy **A** i **B**, **C** i **D** można właściwie wyróżnić tylko przez abstrakcję; ale opisywać należy zawsze jeden związany z drugim, gdyż opis ma odtwarzać istnienie i działanie, a w istnieniu i działaniu te elementy występują jako ściśle związane.

(3) Trzecia zasada dotyczy rozwoju: każde zjawisko powinno być rozpatrywane jako etap jakiegoś procesu, jako stadium rozwoju: nie można wyjaśnić dostatecznie obecnego stanu zjawiska bez wskazania procesu rozwojowego, który do danego stanu doprowadzi oraz bez przewidywania przebiegu dalszego rozwoju. Poznawanie przedmiotu przez poznawanie cech o tyle ma wartość dla marksistów, o ile na podstawie cech można przewidywać rozwój, któremu podlega dany przedmiot. Stąd wynika, że nie ma praw stałych, dotyczących istoty przedmiotu; na-

tomiast istnieją prawa wyznaczające poszczególne etapy rozwojowe. Zasada przeciwieństwa wiąże się ściśle z zasadą rozwoju, bo przecież w rozwoju występuje jedność tego, co ma być z tym, co już jest.

(4) Czwarta zasada przechodzenia zmian ilościowych w zmiany jakościowe. Pośród cech i właściwości wyróżnia się niestopniowalne jak płeć, poszczególne zmysły itd. oraz stopniowalne. Przechodzenie zmian ilościowych w jakościowe dotyczy cech stopniowalnych. Takie cechy, wzrastając ilościowo, na pewnym stopniu przybierają nagle „skokowo“ postać jakościowo różną, czyli zmieniają jakość na nową. Ta zasada przechodzenia ilości w jakość jest ściśle związana z zasadą rozwoju: rozwój bowiem nie jest zwykłym powiększaniem cech, właściwości, ale jest procesem twórczym w odniesieniu do nowych cech, właściwości.

(5) Wreszcie zasada o charakterze więcej szczegółowym, bo dostosowanym bezpośrednio do psychologii. Nosi ona nazwę „odbicia“, „odzwierciedlenia“ i dotyczy stosunku rzeczywistości podmiotowej do przedmiotowej. Rzeczywistość psychiczna stanowi odbicie, odzwierciedlenie przedmiotowej; przeto istotą zjawisk psychicznych jest ich treściowa zgodność z rzeczywistością pozapsychiczną. To odbicie zachodzi nie tylko w procesach poznawczych, ale i we wszystkich innych o charakterze psychicznych. Zasada tu formułowana ściśle się wiąże z tą jednością przeciwieństw: podmiot i przedmiot, chociaż nie są tożsame, to jednak w akcie psychicznym stanowią jedno. Analogiczny związek rozciąga się i na zasadę rozwoju: przedmiot jedynie dzięki swemu działaniu może być odzwierciedlony; odzwierciedlenie nie może być wykonane bez modyfikacji podmiotu. Każde zjawisko psychiczne stanowi jakby ogniwo w łańcuchu rozwojowym. Poza tym zasada odzwierciedlenia doskonale harmonizuje z przechodzeniem ilości w jakość: działanie przedmiotu o pewnym natężeniu jest odzwierciedlone w pewien określony sposób; a to samo działanie o wyższym natężeniu już jest odbijane w sposób jakościowo różny od poprzedniego.

Geneza i rola tych zasad nie jest wyraźnie określona. Pojęcie genezy nie może opierać się o wartości czysto aprioryczne. Jej punkt wyjścia i podstawa sprowadzają się do procesu indukcyjnego; przeto zasady powyżej omówione stanowią rezultat uogólnień dokonywanych na podstawie faktów o strukturze jednorodnej. Zasady te w systemie nie grają roli aksjomatów w sensie ściśle dedukcyjnym, gdyż z nich nie dadzą się wywieść ani tezy całego systemu, ani tezy psychologii. Ich zadanie w diamacie można by określić analogicznie do wyznaczenia określonego dla zasad: racji wystarczającej, przyczynowości, istotnych składników rzeczy w filozofii tradycyjnej: wyjaśnienie, tłumaczenie, dowodzenie jest naukowo ważne, w jednym wypadku — gdy się wykaże jedność przeciwieństw, sposób rozwoju i powstawania nowych cech; w drugim wypadku — gdy się ustali rację dostateczną lub przyczynę właściwą, lub wreszcie istotne składniki rzeczy.

Nie trudno zrozumieć, że krytyka podejmowana przez materialistów dialektycznych przeciw koncepcjom i kierunkom innym przeprowadzana będzie pod kątem nie stosowania zasad wyżej wymienionych. Zasadniczo krytyka ze stanowiska materializmu dialektycznego powinna mieć dwa postulaty przy ustalaniu nie stosowania jakiejś zasady: czy jedność przeciwieństw jest ustalona i czy rozwój jest wskazany oraz czy jedność i ten rozwój są właściwe. Kryterium zaś rozróżnienia właściwych od niewłaściwych wartości szukać należy w danych empirycznych i w założeniu, że dane empiryczne dadzą się interpretować w jedyny oraz jednoznaczny sposób. Opisawszy teorię, przyjrzyjmy się ujęciu i krytyce stosowanej przeciw kierunkom psychologii współczesnej.

3. Radzieckie przeciwstawienie się kierunkom dotychczasowym

a) **W y k ł a d k i e r u n k ó w.** Zdaniem psychologów radzieckich na strukturze dotychczasowych kierunków zaważyła dualistyczna koncepcja kartezjańska. Dlatego wszelki proces przeciwstawienia się bierze za punkt wyjścia tę właśnie koncepcję.

Rubinsztein w swej książce: *Zasady psychologii ogólnej* (1940) zasadnicze tezy tej koncepcji sprowadza do takiej postaci: I. Jedyną cechą rzeczywistości psychicznej stanowi przynależność do podmiotu, przy określeniu myślenia uwzględnia się wyłącznie odniesienie do myślącego. II. Tylko ujęcie rzeczywistości psychicznej nosi charakter bezpośredniości, bytowania bowiem psychicznego wyczerpuje się w samej świadomości. Przeżycie obiektywnej rzeczywistości materialnej jest pośrednie, obiektywna rzeczywistość materialna oddziaływaniem pobudza naszą świadomość, i to pobudzenie dopiero staje się treścią naszego przeżycia psychicznego. Przedmiot psychologii wyznaczony jest całkowicie zasięgiem doświadczenia bezpośredniego. III. Świadomość to nic innego, jak dziedzina wewnętrznych przeżyć, doświadczeń, ujawniająca się tylko w introspekcji.

Te tezy przyczyniły się do ugruntowania idealizmu, dla którego idea, duch, rzeczywistość psychiczna jest czymś pierwotnym, niezależnym w stosunku do materii. W oparciu i pod wpływem tych tez konstruowano teorie: wprost — psychofizycznego paralelizmu, epifenomenalizmu i wzajemnego oddziaływania: a ubocznie — teorie tożsamości bądź w sformułowaniu materializmu mechanistycznego, bądź tzw. neutralizmu psychofizycznego.

Teoria psychofizycznego paralelizmu znalazła swoje wykończenie głównie u M. Malebranche a i G. Leibniza: zjawiska fizyczne i psychiczne zachodzą całkowicie niezależnie od siebie, mimo ich przyporządkowania czasowego. Teoria epifenomenalizmu dopuszcza wpływ zjawisk fizycznych na psychiczne, ale nie odwrotnie. Teoria wzajemnego oddziaływania przyjmuje wpływ czysto zewnętrzny: rzeczywistości samoistne, każda z sobie właściwej dziedziny rozwija działalność, której wynik przejawia się na terenie drugiej dziedziny. Nie jest obca tej teorii psychologia głębi. Sformułowania materializmu mechanistycznego przybrały różne formy: materialści Oświecenia zjawiska psychiczne usiłowali sprowadzić do procesów fizykochemicznych wysoko zorganizowanej materii, jaką stanowi sy-

stem gruczołów. Dla asocjacionistów cała rzeczywistość psychiczna posiada strukturę przyporządkowaną jakościowo i ilościowo rzeczywistości fizycznej: nie ma innej rzeczywistości jak złożonej z atomów, ani praw innych jak kojarzeniowe. Wreszcie dla behawiorystów — rzeczywistość psychiczna — bądź nie istnieje realnie, bądź jest ona niedostępna dla naszego poznania naukowego. Wreszcie teoria neutralizmu psychicznego usiłowała dać pośrednie rozwiązanie między dualistycznym paralelizmem i materialistycznym monizmem. Tu zagadnienie stosunku fizycznego do psychicznego zostało rozwiązane w ten sposób, że fizyczne i psychiczne, to tylko dwa przejawy tej samej jedynej rzeczywistości. Rozwiązanie to zapoczątkował Spinoza, kontynuowali empiriokrytycy Avenarius i Mach, a Stern w swej koncepcji personalizmu, traktując człowieka jako jedną całość psychofizyczną, uważa każdą czynność ludzką za swoisty twór psychicznego i fizycznego, elementów dających się oddzielić tylko za pomocą abstrakcji myślniej. Człowiek jako twór monolityczny rozwija się pod wpływem dwu czynników: dziedziczności i środowiska. Procesy zachodzące w genach kamórek rozrodczych wyznaczają ukonstituowanie się poszczególnych cech. Środowisko swoim wpływem może przyspieszyć i nadać kierunek rozwojowy, zasadniczo uwarunkowany strukturą genów. Takie jest w streszczeniu ujęcie różnych kierunków psychologii współczesnej przez uczonych radzieckich.

b) **K r y t y k a k i e r u n k ó w.** Krytyka radziecka na gruncie psychologii przeciwstawia się — naprzód te-
zom koncepcji kartezjańskiej: I. Rzeczywistość psychiczna cechuje się nie tylko przynależnością do podmiotu, ale zakłada również stosunek do przedmiotu w postaci odzwierciedlenia. II. Istnienie zjawiska psychicznego jest dane bezpośrednio, ale ujęcie jakości określonej tego zjawiska dokonuje się pośrednio przez uświadomienie sobie stosunku do przedmiotu. III. Świadomość posiada nie tylko wewnętrzną, ale jej wewnętrzna treść określa się za pośrednictwem swego stosunku do rzeczywistości obiektywnej. Jedność przejawia się w obiektywnym

i subiektywnym; ta jedność to właściwe nic innego, jak byt uświadomiony.

Na kartezjańskich zasadach oparte teorie paralelizmu, epifenomenalizmu i wzajemnego oddziaływania zewnętrznego zasługują na odrzucenie; gdyż te teorie nie uwzględniają jedności wewnętrznej między rzeczywistością psychiczną i fizyczną, a wprowadzają niedozwolone „wyodrębnienie“ życia psychicznego. Poszczególne kierunki współczesne psychologii nie unikają tej samej ułomności.

Asocjacionizm, przyrównując treści myślowe elementom zmysłowym, nie uznaje zasadniczej tezy: myślenie posiada swoją jakościowo specyficzną treść i swoje jakościowe specyficzne prawa przebiegu.

Wystarczy wziąć pod uwagę pojęcie, aby się przekonać, że nie da się ono sprowadzić do zespołu wrażeń. Nie ulega wątpliwości, iż proces myślowy nie pokrywa się z kojarzeniowym. Naprzód — pierwszy z nich jest świadomym odzwierciedleniem związków przedmiotowych; drugi odtwarza bez uświadomienia związki styczności zachodzące między subiektywnymi wrażeniami podmiotu. Dalej proces myślowy jest docelowy, a kojarzeniowy przebiega automatycznie. Ta celowość nie da się wytłumaczyć przy pomocy perseweracji Müllera, bo przecież żadne doświadczenie nie daje nam możliwości ustalić w przedstawieniach dokonanych jakiejś tendencji naturalnej do przenikania, do powrotu na teren świadomości. Nawet gdyby się przyjęło taką tendencję, to trzeba by uznać odmienny jej charakter w dziedzinie zmysłowej i w dziedzinie umysłowej. Tak więc asocjacionizm oparł się na danych niezgodnych z empirycznymi.

Na podobne zarzuty zasługują materializm mechanistyczny i behawioryzm skrajny, bo jeden i drugi w sposób radykalny negują istnienie psychicznego. Behawioryzm umiarkowany wprawdzie nie odrzuca istnienia rzeczywistości psychicznej, ale nie widzi możliwości traktowania wprost o tej rzeczywistości, a tym samym o jedności fizycznego i psychicznego.

Szkoła wüzburgska, chociaż przejęła tezę zasadniczą, odrzuconą przez asocjacionizm, nie uniknęła błędu, dokonując rozerwanie jedności pomiędzy nienaocznym myśleniem i naocznie zmysłowymi czynnikami. Zresztą nie był to jedyny błąd tej szkoły.

Würzburgczycy, przeciwstawiając treściom zmysłowym intencjonalność myślenia, to jest skierowanie myśli na przedmiot, przedmiot ten pojmowali na sposób czysto idealny, a więc myślenie — według nich — byłoby bez treści konkretnej.

Obok błędów wyraźnych, nie brakuje w koncepcji wüzburgskiej niejasności. Jedna z tych implikuje się w przyjęciu za Achem tendencji determinujących: z postawionego zadania wyłania się tendencja determinująca rozwiązanie. — W tym tłumaczeniu bez uzasadnienia przypuszuje się zadaniu zdolność samorealizacji. Nie posunął naprzód sprawy Selz, twierdząc, że w myśleniu produktywnym nastawienie na rozwiązanie zadania staje się bodźcem wywołującym „automatycznie“, „odruchowo“ odpowiednie operacje myślowe, realizujące samo rozwiązanie. Zarówno w Ach tendencjach determinujących, jak w koncepcji Selza, trudno dostrzec różnicę między procesem myślenia i kojarzenia.

Psychologia postaci, głównie w sformułowaniu Koffki i Wertheimera, nie przyznała myśleniu specyficznej treści, a te treści myślowe sprowadziła do zmysłowych. Ta koncepcja raczej posługiwać się była skłonna prawem tożsamości, a nie jedności. Przy tym prawa rządzące procesami myślowymi raczej się pokrywały z prawami kojarzenia. Każda postać to proces zaczynający się od naocznej sytuacji niezrównoważonej, posiadającej tendencję dopełniającą. Przez to dopełnienie następuje zmiana struktury: widzimy, jesteśmy świadomi jej jako całości. Problem zawsze się pojawia z napięciem na rozwiązanie; to napięcie jakby się rozładowuje przez szereg przejść, tworzących rozwiązanie. To rozładowanie napięcia nie oddala się wyraźnie od procesu kojarzeniowego. Poza tym treść myślową odnosi Koffka do przedmiotu „fenomenalnego“, który

zjawia się w naszej świadomości, a nie do przedmiotu realnego niezależnego od naszej świadomości. Wielość i różność przedmiotów fenomenalnych nie może być dostateczną podstawą dla jedności zadania i jego rozwiązania. Sytuacja pierwsza, czyli początkowa o tyle stanowi jedno z końcową, o ile te sytuacje wiążą się z jednym i tym samym przedmiotem realnym. Gdyby ta jedność przedmiotu nie zachodziła, można by conajwyżej przejście przez różne sytuacje uważać za uwolnienie się od zadania, bez rozwiązania tegoż.

Zwolennicy jednej całości psychofizycznej pobłądzili głównie w tym, że uznawali nie tylko źródło zjawisk za neutralne psychofizycznie, ale i same zjawiska za takie. Zjawiska neutralne nie byłyby ani subiektywne, ani obiektywne. Twierdzenie takie nie da się ustalić ani na drodze czysto empirycznej, ani na drodze refleksji. Całość psychofizyczna i zjawiska neutralne byłyby czymś innym, niż dialektyczną jednością fizycznego i psychicznego.

Poza tym wpływ dziedziczności i środowiska był mylnie pojęty. Koncepcja dziedziczności opierała się na weissmanowsko-morganowskiej genetyce. Genetyka ta dotyczyła dziedziny botanicznej; jej przeszczepienie na grunt psychologii nie było uprawnione, a dorobek Miczurina wykazał nawet brak uprawnień tej teorii w botanice. Wprawdzie tylko w pewnym znaczeniu można uznawać dziedziczność, a mianowicie w odniesieniu do cech nabytych przez dostosowanie trybu życia do nowego układu warunków, np. dzięki zmianom warunków biologicznych uległ zmianie tryb życia jakiegoś gatunku małp w pojawieniu się postawy wyprostowanej. Z dziedzicznością ściśle wiąże się wrodzoność: zdolności wrodzonych nie ma; jedynie zgodzić się można na wrodzoność załączników organicznych, które nie utożsamiają się ze zdolnościami. Tłumaczenie rozwoju człowieka, zwłaszcza w młodym wieku będącego, dziedzicznością i wrodzonością staje się szkodliwe pedagogicznie i politycznie. Pedagog zostaje przy zadaniu rozpoznawania typu rozwojowego dziecka, a czuje się zwolnionym od wysiłków nad zmianą sposobu i typu. W dziedzinie polityczno-społecznej pojęcia dzie-

dziczności i wrodzoności służą do uzasadnienia niższości dzieci chłopskich i robotniczych.

Wpływ środowiska na rozwój jednostki nie posiada charakteru czysto formalnego i mechanicznego, jak chce Stern. Wpływ ten musi być treściowy i czynny od strony podmiotu. Te dwie cechy ujawniają się przez odzwierciedlenie środowiska w psychice i działaniu podmiotu. Środowisko, odbijając się w psychice, pobudza podmiot do działania, skierowanego ku środowisku: modyfikacja podmiotu nie zachodzi bez modyfikacji środowiska. Rozwój podmiotu będzie efektywny, gdy się oprze na odzwierciedleniach elementów naturalnych środowiska. Konstruowanie elementów sztucznych, oderwanych ma na celu formalne kształtowanie psychiki ludzkiej. Takie kształtowanie jest uznane za bezwartościowe przez zwolenników materializmu dialektycznego. Z tego samego tytułu sztuczności badania testowe musiały się spotkać z krytyką ze strony psychologów radzieckich. Rezultaty badań testowych bezpodstawnie psychologowie tradycyjni rozszerzali na dłuższy okres czasu oraz na cały dział rzeczywistości psychicznej. Badanie testowe posiada jedynie wartość eksperymentu, zanotowaną: wywołane zjawisko przebiegało w następujący sposób... Zresztą nie każdy eksperyment może być tolerowany w psychologii; dziedzina psychiki jest niepodatna na izolowanie, na wyodrębnianie; eksperyment, który postuluje to izolowanie, wyodrębnianie, staje się chybnym. Jedynie dopuszczalnym może być eksperyment naturalny, polegający na wywoływaniu i badaniu zjawiska w ich warunkach naturalnych. Tak się przedstawia ustosunkowanie krytyczne radzieckiej psychologii do kierunków współczesnych. W tej postawie krytycznej łatwo dają się uchwycić tendencję i czynniki konstruktywne.

4. Czynniki konstruktywne w psychologii radzieckiej.

Te tendencje i czynniki stają się podstawą przy omawianiu stosunku rzeczywistości psychicznej do pozapsychicznej. Rzeczywistość przedmiotowa, działając na podmiotową, staje się odzwierciedleniem, a wskutek tego i treścią rzeczywistości

podmiotowej. Przeto ta treść jest składnikiem poznawczym w odzwierciedleniu rzeczywistych cech zewnętrznego świata i stosunków w nim istniejących. Sama świadomość, izolowana, wyodrębniona, nie da się pojąć: świadomość uchwytna występuje zawsze jako odzwierciedlenie bytu, uświadomienie bytu, lub krótko uświadomiony byt. Tu wszędzie podmiotowe i przedmiotowe nie zlewają się ze sobą, ale stanowią nierozłączną całość, jedność.

Analogicznie przedstawia się stosunek zjawisk psychicznych do działania zewnętrznego: zjawiska psychiczne są zawsze uwikłane w jakieś działanie. Nie można wytłumaczyć zjawiska psychicznego bez związania go z właściwym działaniem. Wprawdzie zjawiska psychiczne, posiadając charakter raczej wewnętrzny, nie utożsamiają się z działaniami posiadającymi charakter raczej zewnętrzny, ale różnica występująca między nimi nie przeszkadza jedności i zgodności. Na tę jedność składają się wspólne motywy, wspólny cel i wspólna treść. Chociaż świadomość odzwierciedla specyficznie w człowieku rzeczywistość przedmiotową, to działanie odnoszące się do tej samej rzeczywistości odbija ją w analogiczny sposób. Dzięki tej funkcji, działanie jest najważniejszym sprawdzianem prawdziwości poznania.

Zarówno ujmowanie konkretnego, jak abstrahowanie — z jednej strony — oraz same konkrety i abstrakty — z drugiej strony — nie dadzą się ani całkowicie sprowadzić do siebie, ani zupełnie oddzielić. Ruch myśli przechodzi od cech zmysłowych do cech abstrakcyjnych, które nie są niczym innym, jak wyrazem stosunków między przedmiotami zawierającymi w sobie cechy konkretne. Myśl w procesie abstrahowania nie odrywa się od konkretności, ale jakby wyszukuje cechy abstrakcyjne w samych konkretach „rekonstruuje konkretność w coraz większej pełni jej treści“. Tak więc konkrety i abstrakty nie utożsamiają się ze sobą, ale wiążą się wewnętrznie w nierozdzielny jedność.

Szczególnym przypadkiem tej jedności jest wzajemny stosunek wyobrażeń i pojęć. Różnica między nimi sprowadza

się do naoczności wyobrażeń i nienaoczności pojęć oraz do automatycznych skojarzeń wyobrażeń i do celowo wykrywanych związków przedmiotowych w procesie myślowym. Wyobrażenie, jako obraz naoczny przedstawia coś jednostkowego, pojęcie zaś coś ogólnego. Odzwierciedlają one różne, ale z konieczności z sobą związane strony rzeczywistości. Tak jak przedmioty ich ze sobą związane wzajemnie się przenikają, tak pojęcia i wyobrażenia przenikają się wzajemnie i wiążą ściśle w jedno. Zważywszy ten stan rzeczy, uznać należy, że pogłębienie w nauczaniu nie jest tylko zewnętrznym ułatwieniem, ale dostosowaniem się do struktury procesu myślowego. Osiągnięcia doświadczalne szkoły würzburskiej co do myśli czystej da się interpretować w ten sposób, że często „jedność wyobrażenia i pojęcia, tego co jednostkowe i tego co ogólne, realizują się w procesie myślowym przede wszystkim w formie wyobrażenia naocznego“, a często „jedność wyobrażenia naocznego i pojęcia realizuje się głównie w formie pojęcia ogólnego“.

Bez powołania się na zasadę jedności nie można rozstrzygnąć problemu ważności introspekcji i obserwacji. Opieranie się na jednej przy zasadniczym wykluczeniu drugiej jest błędem. Niepoprawnym jest przypisywanie bezpośredniości dla introspekcji, zwłaszcza gdy ta bezpośredniość byłaby rozumiana jako niezależność od obiektywnego poznania świata zewnętrznego. Ponieważ odzwierciedlenie rzeczywistości obiektywnej stanowi istotną treść zjawisk psychicznych, wobec tego poznanie samych zjawisk psychicznych pokrywa się z ujmowaniem ich treści, czyli odbicia przedmiotowego. Efektywne poznawanie introspekcyjne zakłada współistnienie poznawania rzeczywistości przedmiotowej. A nawet z punktu widzenia genetycznego introspekcja dochodzi do normalnej jasności dzięki rozwinięciu obserwacji: wcześniej poznajemy gniew cudzy, niż własny. Obserwacja zewnętrzna wzbogaca i konstytuuje treść samej introspekcji; chociaż te dwie czynności nie utożsamiają się ze sobą, to bez jedności wewnętrznej nie dadzą się pojąć.

Zasada jedności nie dałaby się jednak utrzymać, gdyby czynności człowieka wpływały z dwu różnych źródeł o charakterze substancjalnym. Wprawdzie nazwy „substancja“ materiališci nie odnoszą do oznaczenia źródła czynności, ale ich koncepcja rzeczywistości materialnej wskazuje, że jedynie ta rzeczywistość może posiadać własność samodzielności oraz może być podłożem, podmiotem zjawisk i to zarówno fizycznych jak psychicznych. Przeto jedynie rzeczywistość materialna istnieje w postaci substancjalnej i ona jest podłożem, podmiotem i źródłem zjawisk psychicznych. Tym ostatnim nie odpowiada żadna substancja duchowa, odrębna od cielesnej.

Oto sposób, w jaki materiališci tłumaczą wyłonienie się zjawisk życiowych i psychicznych: materia podlega prawu rozwojowemu; pierwsze stadium tego rozwoju charakteryzuje się przez procesy fizyko-chemiczne zachodzące w materii. Te procesy rozwijając się doszły do wysokiego stopnia komplikacji i wtedy pojawiły się nagle zjawiska życiowe, niesprowadzalne do samych procesów fizyko-chemicznych. Z kolei procesy fizyko-chemiczne i biologiczne przez dalszy rozwój osiągnęły taki poziom komplikacji, że „skokiem“ spowodowały zjawiska psychiczne. Te ostatnie posiadają własności specyficzne i nie są sprowadzalne ani do fizyko-chemicznych, ani do biologicznych. Takie kształtowanie materii uwarunkowane zostało odpowiednim układem rozwojowym warunków klimatycznych, ekonomicznych i społecznych.

Uzasadnienie tej koncepcji, zdaniem materialistów, opiera się zarówno na racjach pozytywnych, jak negatywnych. Pozytywne — z jednej strony — sprowadzają się do ustalenia ścisłej zależności zjawisk psychicznych od procesów fizjologicznych w organizmie, a w szczególności w mózgu i systemie nerwowym. Ta ścisła zależność jest uznana przez diamat za warunek wystarczający nie tylko jedności działania i jedności źródła, ale również jedności oraz jednorodności bytu ludzkiego pod względem genetycznym. Koncepcja tradycyjna nie odrzuca ani jedności świadomościowej działania, ani jedności ja-

ko zgodności wewnętrznej i uporządkowania współistnienia; ale tak pojętą jedność nie uważa za warunek wystarczający jednorodności bytu ludzkiego pod względem genetycznym. Z drugiej strony na odkryciach wykopaliskowych, dokonanych przez geologów i antropologów i wykazujących, że struktura organiczna i sposób bycia pierwotnego gatunku ludzkiego nie odbiegały wiele od pewnych niższych form gatunkowych. To nie odbieganie znowu dla diamatu jest pełną racją jednorodnego pochodzenia niezależnego nieożywionych rzeczy i z nich gatunków żywych, włącznie z człowiekiem. Dla tradycyjnej koncepcji — zaś — racja ta nie posiada pełnej wartości i nie może być podstawą dla twierdzenia o niezależnym pochodzeniu. Do racji negatywnych należą twierdzenia mówiące, że doświadczenie bezpośrednie i pośrednie poucza nas o istnieniu „ja“, „istoty myślącej, chcącej; ale to pouczenie nie wykazuje, że „ja“, istota myśląca, chcąca....“ jest substancją różną od ciała. To nie wykazywanie według diamatu posiada charakter zasadniczy, pokrywający się z wykluczaniem substancjonalności czynnika psychicznego. Dla tradycyjnej koncepcji procesy oparte o doświadczenie nie są proste, ale tak jak niemal każda operacja indukcyjnego postępowania i abstrahowanie, będąc skomplikowana i trudna, pozwala na pozytywne twierdzenie odnośnie substancjonalności czynnika duchowego. Tak się przedstawia formułowanie i rozwiązywanie zagadnień w psychologii radzieckiej.

5. Zestawienie psychologii radzieckiej z arystotelesowsko-tomistyczną.

Zagadnienie i rozwiązanie na temat natury czynnika duchowego i stosunku duchowego do cielesnego posiadają specyficzny charakter w psychologii radzieckiej, różny od sposobu traktowania arystotelesowsko-tomistycznego. Ta rozbieżność o dużej ważności teoretycznej i niemalym następstwie praktycznym wydaje się być jedyną w psychologii konstruowanej przez dwa systemy. Dla koncepcji arystotelesowsko-tomistycz-

nej wewnętrzna jedność duchowego i cielesnego jest postulatem naczelnym. Ze względu na tę jedność określa się czynnik duchowy w człowieku jako substancję niepełną. Ten czynnik duchowy w człowieku gra — do pewnego stopnia — analogiczną rolę do formy substancjalnej w strukturze substancji w ogóle z tą różnicą, że inne formy substancjalne nie są zdolne do realnego istnienia oddzielnie od materii, a ludzki czynnik duchowy jako forma substancjalna posiada zdolność samoistności. Forma ta staje się ukonstyтуowaniem życia, sensytywności i myślenia w człowieku. Przeto ta niepełność substancjalności duchowej nie posiada charakteru czegoś „in se“, lecz jest ujmowana w stosunku do całości ludzkiej

Czynnik cielesny w człowieku nie jest uznawany za czysto akcydentalny: substancjalność niepełna i temu przysługuje. Chociaż ta niepełność nosi odmienny charakter od tego, jaki przysługuje niepełności substancjalności duchowej. Przecież w stosunku do czynnika cielesnego nie można mówić ani o zdolności do samoistności, ani o innej formie substancjalnej, niż dusza. Jednak nic nie przeszkadza twierdzić, że rola cielesnego czynnika przedstawia się analogicznie do roli materii w strukturze substancji w ogóle. Materia w człowieku jest podstawą ukonstyтуowania fizyczno-chemicznego, a przez ścisły związek z formą nie jest wyeliminowana od uczestnictwa przy procesach życia, sensytywności oraz myślenia. Niepełność jako determinowanie odnoszone do jednego i drugiego czynnika ma na celu podkreślenie w człowieku jedności występującej w postaci substancji pełnej; wedle powiedzenia św. Tomasza „*a n i m a e t c o r p u s u n i u n t u r n o n a c c i d e n t a l i t e r , s e d p e r s e e s s e n t i a l i t e r*“. Zastosowana tu scholastyczna zasada jedności przeciwieństw „*u n i t a s m u l t i p l e x*“ nie wyklucza zagadnienia istnienia czynnika duchowego o charakterze substancjalnym i w konsekwencji nie wyklucza nieśmiertelności duszy. Odrzucenie tego faktu jest dopiero możliwe z przyjęciem innej zasady, chociaż niesformułowanej wyraźnie, ale przyjmowanej w dialektycznym materializmie. Te zasadę można nazwać oceną doświadczal-

nych i historycznych danych. Tradycyjna koncepcja nie odstręcza się od tej zasady również. Materialistyczna i tradycyjna, dwie przeciwne oceny, każda w świetle właściwego sobie systemu, prowadzą do sprzecznych tez: I — istnieje (II — nieprawda, że istnieje) w człowieku substancjalny czynnik duchowy ściśle związany z substancjalnym czynnikiem cielesnym. Analogicznie ocena doświadczalnych danych z dziedziny przyrody dostarcza w koncepcji materialistycznej twierdzenia sprzecznego z tym, jakie osiąga system tradycyjno-tomistyczny: rzeczywistość, o której mówią nauki przyrodnicze (III jest) IV — nie jest jedyń.

Poza tą rozbieżnością trudno ustalić różnicę wyraźną i zasadniczą przy stawianiu i rozwiązywaniu innych zagadnień z dziedziny psychologii. Tomistyczna psychologia do określenia świadomości wprowadza wprawdzie „wsobność i nieprzekazywalność“, ale nie pomija — jako istotnego czynnika — przeciwstawienia podmiotu przedmiotowi. Bez tego przeciwstawienia, a więc bez przedmiotu nie było by aktów świadomych. Również koncepcja tomistyczna nie neguje, że udoskonalenie samoobserwacji jest uwarunkowane obserwacją.

Nadto gdy chodzi o treść przeżyć psychicznych, to w psychologii scholastycznej nie była ona odrywana od pośredniego, lub bezpośrednio „odbicia“, „odzwierciedlenia“ rzeczywistości obiektywnej. Zwłaszcza proces poznawczy staje się nierozłączny z odbiciem, odzwierciedleniem.

Zbieżność w dwu systemach staje się znamieniem pozytywnej wartości rozwiązań problemów. Rozbieżność wskazuje na subtelność umysłu ludzkiego w ujmowaniu aspektów rzeczy i idei. Ujęcie różnych aspektów prowadzi już nie do różnych, ale i do sprzecznych twierdzeń w konsekwencji.

R é s u m é

**TRAITS CARACTÉRISTIQUES DE LA PSYCHOLOGIE ÉLABORÉE
PAR LE MATÉRIALISME DIALECTIQUE EN URSS.**

Dans l'introduction on souligne que les psychologues de URSS, d'une part font appel à la stricte liaison de leur science avec les principes du système dialectique et d'autre part ils s'opposent d'une manière radicale à toute autre théorie psychologique. Le II paragraphe présente les principes sur les lesquels la psychologie dialectique doit être basée. Le III contient l'exposé donné par les dialecticiens des théories psychologiques contemporaines et la critique dressée contre ces théories. Les IV envisage les éléments constructifs inhérents dans la psychologie dialectique. Le V porte sur la comparaison de la psychologie dialectique avec la psychologie thomiste.